

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje odciski z wyjątkiem sobót w godzinach od 11-12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9-11. Nadaszanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierszowa nr 50, telefon redakcji nr 623, administracji nr 147, Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-K bieg. Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

241 (267)

Wrocław, czwartek 28 listopada 1946 r.

Rok II

Rosną szeregi naszej Partii



Koło PPS pracowników kopalni Bol. Chrobrego w Wałbrzychu w ciągu ostatnich dwóch tygodni powiększyło swe szeregi o 32 nowych członków. Z najbardziej aktywnych w akcji werbowania wymienić należy tow. Achartszka Jana, który zwerbował 9-ciu towarzyszy i tow. dyr. Dziurę, który w ciągu tylko jednego tygodnia wprowadził także 9-ciu nowych towarzyszy.

Dlaczego opozycja egipska odrzuca projekt układu

KAIR (SAP). Delegacja egipska, która zebrała się w mieszkaniu premiera, odrzuciła projekt Bevina — Sidky Pasza 7 głosami opozycji.

Komunikat opublikowany przez to opozycyjne ugrupowanie, wyjaśnia, iż sprzeciw wywołują przede wszystkim 3 punkty: 1) niebezpieczeństwo wciągnięcia w wojnę po stronie Wielkiej Brytanii, 2) okres ewakuacji, trwający 3 lata nadmierny, gdyż po zakończeniu wojny wojska brytyjskie powinny być ewakuowane z terytorium egipskiego, 3) odnośnie Sudanu — członkowie opozycji uważają, iż nowy projekt w praktyce utrzymuje status quo, a udzielając Sudanowi prawa stanowienia o swoim przyszłym regimie, otwiera drogę do oddzielenia Sudanu od Egiptu.

ÓPERA BELGRADZKA wystawia „Halke”

Stanisława Moniuszki

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, Państwowa Opera w Belgradzie przygotowuje się do wystawienia opery „Halke” Stanisława Moniuszki, przy czym przewidziane są przedstawienia tej opery w Zagrzebiu i Lublanie.

W Turcji europejskiej inspekcja ministra

ANKARA. Premier Radżep Peker w towarzyszyście ministra obrony narodowej, generała Toydemira, udał się w środę wieczór w podróż inspekcyjną do Tracji i w okolice Istanbula, w celu zbadania urządzeń wojskowych.

Po raz pierwszy od długiego czasu podróż premiera, wyjeżdżającego w celach wojskowych, została ogłoszona publicznie.

KUPON NR 4

Konkurs uzdrowiskowy „Naprzodu Dolnośląskiego”.

Na wzór formacji SS

Anglicy szkoła Czarna Reichswehre

i zaciągając długi w Ameryce na prezenty gwiazdkowe dla Niemców

MOSKWA (Obsł. wł.). Środowy numer dziennika „Prawda” zamieszcza informację swego korespondenta z Berlina, donoszącą o utrzymywaniu i tworzeniu wojskowych formacji niemieckich w strle brytyjskiej Niemiec.

Od pewnego czasu Anglicy tworzą nowe formacje, nazywane przez ludność Czarną Reichswehrą. Formacje rozlokowane są po wszech w okolicach Hannoveru, koto Hamburga i w południowym Szlezwigu. Żołnierze noszą mundury brytyjskie, oficerowie dawne mundury niemieckie po usunięciu dawnych odznak. Oficerowie powyżej kapitana noszą odznaki brytyjskie.

W oddziałach panuje dyscyplina ściśle wojskowa. Celem ukrycia prawdy oddziały nazywane są kompaniami transportowymi, robotnikami albo grupami obowiązku pracy. Nie wykonują one jednak żadnej pracy fizycznej, przechodzą natomiast przeszkolenie wojskowe, aż do ćwiczeń w polu włącznie. Dowódcami są byli oficerowie armii hitlerowskiej.

Korespondent przytacza dalej list jednego z podoficerów tych oddziałów do jego krewnych, a zamieszczony ostatnio w dzienniku „Berliner Zeitung”. W liście tym podoficer pisze, że oddziały są szkolone na wzór organizacji SS. Wypowiadanie poglądów antyfaszystowskich pociąga za sobą przykre konsekwencje. W zakończeniu list stwierdza, że zachowywał się jeszcze dawne oddziały SS, które nadal przeprowadzają ćwiczenia, nie wyłączając strzelania.

HAMBURG (ZAP). Według doniesień korespondentów dyplomatycznych z Londynu, gabinet brytyjski rozpatruje wyniki obrad konferencji w Waszyngtonie w sprawie unifikacji strefy amerykańskiej i brytyjskiej. Skoro rząd zgodził się na przejście połowy kosztów okupacji, to podjęte będą dalsze rozmowy w Waszyngtonie.

Komentator radia w Hamburgu, dr Weissmueller, ostro krytykuje te polityki ciągłych konferencji i ubolewa, że nie zaprasza się na nie Niemców. Zwraca się też przeciw polityce ciągłego planowania.

Pierwszy plan gospodarczy — mó-

wil komentator — opracowano wiosną 1945 roku i dotyczył on przemysłu. Zapowiedziano demontowanie wielu fabryk, ale równocześnie też przyrzeczono żywoć równy stopień życiowej przeciętnej Europejczyka.

Obecnie konferuje się nad sprawą żywienia. Najpierw opracowano

plan trzyletni, teraz pięcioletni, gdzie Anglicy będą pokrywać połowę kosztów, a za przywołone towary z USA mają płacić dolarami. Wielka Brytania zaduża się więc w Ameryce, aby Niemcy uchronić od śmierci głodowej. Niewątpliwie trzeba dużo samozaparcia ze strony Anglików, by się tak obciążać, jakkolwiek Niemcy mają zaciągnięty dług Anglii spłacić. Zapowiada się również podwyższenie przydziału żywnościowych do 1800 kalorii, a później do 2300.

HAMBURG (ZAP). W brytyjskiej strefie okupacyjnej szesć i pół miliona dzieci niemieckich w wieku do lat 18 otrzymują niezależnie od normalnych przydziałów 250 g cukierków. Na wyprodukowanie tego dodatkowego przydziału gwiazdkowego zużytych będzie 1625 ton cukru i marmelady.

Po ujawnieniu ilości wojsk debata o międzynarodowym rozbrojeniu

proponuje Mołotow Narodom Zjednoczonym spodziewając się jednomyślnej decyzji

NOWY JORK (Obsł. wł.). Rada czterech ministrów zebrała się wczoraj po południu na nowe, tajne posiedzenie. Poprzednie posiedzenie, również tajne, trwało pięć godzin. Odbывała się one w przywattym apartamencie Byrnesa. W czasie rozmów obecni są tylko tłumacze. Na tzw. nieformalnych posiedzeniach, które jednak są jawne, to znaczy, że po ich zakończeniu publikuje się przebieg rozmów, każdy z ministrów ma przy sobie pięć towarzyszących osób.

W normalnych obradach uczestniczy z każdej strony przeważnie po 12 osób poza ministrami. W kołach politycznych przypuszczają, że w czasie ostatnich tajnych zebrań omawiała się nieuzgodnione jeszcze klauzule traktatu pokojowego z Włochami.

Na temat półtoragodzinnej prywatnej rozmowy Mołotowa z Byrnesem podkreśla się, że było to trzecie tego rodzaju spotkanie, a pierwsze od szeregu miesięcy. Przypuszczają, że osiągnięto pewne porozumienie.

W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że w czasie opracowywania traktatu pokojowego z Niemcami będą wysłuchane delegacje następujących państw: Polski, Czechosłowacji, Belgii, Holandii, Luksemburga, Danii, Kanady, Australii, Nowej Zelandii i Unii Południowo-Afrykańskiej. Wielka Czwórka powzięła już rzekomo takie postanowienie.

Komisja do spraw politycznych ONZ dyskutuje nadal nad wnioskami w sprawie ujawnienia ilości wojsk i rozbrojenia międzynarodowego.

Delegat Anglii Noel Backer oświadczył, iż jeżeli wreszcie w głosowaniu projekt sowiecki, Wielka Brytania nie skorzysta z prawa weta, gdy znajdzie się on w Radzie Bezpieczeństwa. Po-

wiedział on również, że pragnie rozwinąć wrażenie, jakoby Wielka Brytania pragnęła usunąć z porządku dziennego sprawę rozbrojenia. Oświadczył dalej, że rząd jego uważa sprawę Indonezji za załatwioną, tak samo sprawę Egiptu, a zagadnienie Indii zostanie również w niedługim czasie załatwione.

SŁONINA Z POLSKI miała odżywiać Niemców

Likwidacja afery przemytu słoniny do Niemiec

BIELSK. Z polecenia Poddelegatury Komisji Specjalnej do walt z nadużytkami i szkodnictwem gospodarczym, aresztowany w Bielesku niejaki Jan Hausberg, urzędnik Zjednoczenia Pałw Płynnych w Oświęcimiu. Wymieniony został zatrzymany przez funkcjonariuszy U. B. w Oświęcimiu w chwili, gdy usiłował w Wrocław przemyścić do Niemiec 350 kg. słoniny.

W toku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że Hausberg poprzednio zdołał już przemyścić 500 kg. słoniny i rozsprowadzić je w Berlinie, za pośrednictwem jednego z urzędników Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, który pracował ostatnio

Moskwa ku czci Adama Mickiewicza

MOSKWA (Obsł. wł.). Z okazji 91-iej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza odbył się w Moskwie w Komitecie Wszesłowińskim uroczysty wieczór ku czci polskiego poety. W wieczorne wzięli udział członkowie ambasady polskiej z charge d'affaires Wolpe i gen. Berlingiem na czele, przedstawiciele Jugostawii, Czechosłowacji i Bułgarii oraz liczni literaci i uczeni sowieccy. Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Komitetu gen. Gundorow, a obszerny referat o życiu i twórczości polskiego wieszca wyłożył poeta ukraiński i tłumacz Mickiewicza Maksym Tyliński. Na zakończenie odbył się koncert muzyki polskiej i rosyjskiej.

Zamach na króla planowali hitlerowcy

NOWY JORK (obsł. wł.). Władze amerykańskie ujawniły, że w czasie wizyty króla i królowej Anglii w Stanach Zjednoczonych w r. 1939 planowano na gości zamach. Projektodawcą i organizatorem był konsul niemiecki w San Francisco. Blizsze szczegóły nie są jeszcze znane.

Delegat Polski poparł wniosek sowiecki, oświadczając m. in., że narody więcej interesują się i są bardziej zaniepokojone obecnością wojsk obcych poza granicami własnych państw, aniżeli wewnątrz nich. Przedstawiciel Egiptu zaproponował, aby wszystkie państwa natychmiast wycofały swoje wojska z obcych terytoriów.

Przemawiał również Mołotow. Powiedział on, że po przyjęciu wniosku sowieckiego o ujawnieniu ilości wojsk należało natychmiast przystąpić do rozpatrywania wniosku brytyjskiego o międzynarodowym rozbrojeniu. Oba wnioski powinny przejść jednomyślnie. Dodał on, że Rada Bezpieczeństwa znajdzie możliwości sprawdzenia w terenie podanych informacji.

BERLIN. I na własną rękę również dokonywał przemytu słoniny. Obaj użyczyli do tego samochodów służbowych, wozących z krań przesyłki dla pracowników, zatrudnionych w Biurze Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych w Niemczech.

Samobójstwo w Berlinie

Tak kończą się romanse angielsko-niemieckie

BERLIN (SAP). W Berlinie wydarzył się wypadek podwójnego samobójstwa lub morderstwa i samobójstwa. Ofiarami zbrodni są brytyjski kpt. łączności F. Bowers i Niemka, Agnieszka Zmuda.

Okolo godz. 21.45 gospodyni Zmudy usłyszała 2 strzały w jej pokoju. Gdy wbiegła do pokoju znalazła Bowersa i Zmudę, leżących na kanapie. Między nimi leżał pistolet. Zmuda już nie żyła, a dający jeszcze znaki życia kpt. Bowers, zmarł w parę godzin później w brytyjskim szpitalu wojskowym.

Znaleziono list samobójczy Zmudowej, wobec czego można przypuścić, że właśnie Zmudowa zastrzeliła Bowersa, a potem sama popełniła samobójstwo. Zmuda pracowała w brytyjskim kasynie podoficerskim i była przyjaciółką Bowersa od kilkunastu miesięcy. Była ona matką 3-letniego nieślubnego dziecka. Kpt. Bowers pozostawił dwoje dzieci, żyjących w Anglii.

Watalina, cykorja i automaty w magazynie bandy NSZ

WARSZAWA (SAP). W połowie listopada banda NSZ-owska „Olka”, grasująca na terenie pol. mielnickiego, w woj. rzeszowskim, napadła pod Debicą na samochody ciężarowe, wiozące dostawy do spółdzielni wiejskich w ramach akcji „Przemysł dla wsi”.

Bandyści sterroryzowali zoferów, zrabowali samochody wraz z towarami.

Natychmiastowy pościg zorganizowany przez Władzę Bezpieczeństwa, doprowadził do ujęcia kilku uczestników napadu. W toku śledztwa odkryto magazyn bandy, w którym znaleziono m. in. 300 an-

tałków piwa, role wataliny, 1000 noży kuchennych, skrzynie zapalek, cykorja itp. oraz kilka automatów i pistoletów.

Została zlikwidowana terrorystycznorabunkowa banda w sile 7 ludzi, która grasowała na terenie m. Wałbrzcha. Dowódcą bandy był Kadynski Jerzy, mazażyler firmy „Spółem”. Bandytom odebrano sporą ilość broni.

Bandyści przynajmniej się do kilku dokonanych napadów m. in. na spółdzielnię „Pionier”, gdzie zrabowali 100 tys. zł. i 8000 szt. amerykańskich papierosów.

Tajniki współpracy z Niemcami

odstania proces Komendy Głównej NSZ

Drugą część procesu przeciwko członkom Komendy Głównej NSZ rozpoczął się od przesłuchania oskarżonego Michała Pobochny. Przyznaje on, że niektóre zarzuty przeciw niemu są słuszne, nie zgadza się z całą ich treścią. Był członkiem NSZ oraz OP, w NSZ pełnił kolejno funkcje szefa I wydziału okręgu warszawskiego, komendanta drugiego okręgu, kierownika I wydziału Komendy Głównej, wreszcie inspektora obszaru „Poludnie”. Był również w kontakcie z ludźmi należącymi do WIN-u.

TEORIA DWÓCH WRÓGÓW

Wstępując do OP, miał na myśli stworzenie elity politycznej narodu, która mądra polityką potrafiłaby zrównoważyć słabość narodu polskiego wobec mocarstw z nią sąsiadujących. Związek Radziecki bowiem traktował za równie groźnego dla Polski wroga, jak Niemcy. Wychojąc z tego założenia, stosunek NSZ i OP do partii lewicowych był wrogi, ponieważ stronniczość ta, opierając swoją politykę zagraniczną na ZSRR, uważane były przez oddziały prawicowe, za ugrupowania zdradzieckie.

ODDZIAŁY NSZ WKROCZYŁY NA DROGĘ BANDYTYZMU

Jak stwierdza oskarżony — wiele oddziałów leńskich NSZ zesłało na drogę zwykłego bandytyzmu. W tym czasie dowodził się, że wspólnie z WIN-em NSZ organizuje drogę przetrzutową za granicę, która pojąć mają wiadomości z Polski. Anders bowiem zgodził się na finansowanie NSZ-ru wzajemnie za wiadomości dla swego wywiadu. Wady złożył ponownie piśmienną próbę o zwolnienie go z organizacji.

Pobochna stwierdza, że do działalności konspiracyjnej skłaniał go wrogi stosunek do Związku Radzieckiego, ponieważ z innymi posunięciami rządu rzekomo się zgadzał.

ROZKAZY GEN. BOGUCKIEGO

Rozkazy komendy głównej NSZ wzywały swoje oddziały do współdziałania z AK i NOW, do wspólnego przeprowadzania akcji, do zorganizowania wspólnego wywiadu, likwidowania funkcjonariuszy M.O. i U.B., którzy jakoby mieli przesładować miejscową ludność. Dalej rozkaz wzywał do niszczenia linii kolejowych i sabotażu oraz prowadzenie szerokiej akcji propagandowej przeciw rządowi.

Następnie Pobochna przedstawia usiłowania zmierzające do rozwiązania NSZ, jako organizacji wojennej i przejęcia na teren działań politycznej. Twierdzi, że żywi ono nadzieję porozumienia się z rządem za pośrednictwem stronniczości bardziej umiarkowanych.

RACHUBY NA TRZECIA WOJNĘ

Na pewnym zebraniu przywódcom NSZ poddano szczegółową analizę sytuacji międzyna-

rodową. Stwierdzono, że rachuby na konflikt zbrojny między ZSRR a mocarstwami anglosaskimi zawiodły. Uznano że konieczny jest wyjazd Boguckiego za granicę dla nawiązania odpowiednich kontaktów oraz stworzenie podziemnej jednolitej grupy politycznej, złożonej ze wszystkich ugrupowań nieujawnionych. Zadaniem członków tej organizacji byłoby przeniesienie do legalnych stronnictw politycznych oraz aparatu państwowego i uzyskanie w ten sposób wpływu na organa państwa i zmianę polityki po linii interesów i ideologii obywateli narodowego. Najbardziej zależało by organizatorom tej akcji na zmianie ustosunkowania się Państwa Polskiego do ZSRR.

NA KOGO LICZYLI NSZ

Przybycie Mikołajczyka do kraju oceniali oskarżony ze swymi towarzyszami z komendy głównej NSZ jako przejęcie tego polityka na grunt orientacji lubelskiej. W fakcie tym widzieli jednak możliwość stabilizacji stosunków politycznych w Polsce, ponieważ spodziewali się, że Mikołajczyk będzie się starał, by NSZ zostało ujawnione lub stworzy takie stronnictwo, do którego mogliby masowo wstąpić NSZ-owcy.

Możliwość legalnej działalności politycznej widzieli NSZ w szereżach PSL lub SP, jako stronnictw stojących najdalej na prawo od „bloku lubelskiego”. W szereżach tych stronnictw widzieli NSZ ludzi, którzy będą starali się popierać i realizować ich ideologię. W PSL widział Pobochna i towarzysze ludzi prawicy, u których NSZ mógłby liczyć na zrozumienie i przebaczenie.

ZEZNANIA

OSKARZONEGO ABAKANOWICZA

W trzecim dniu procesu członków Komendy Głównej NSZ zeznawał oskarżony Abakanowicz, który przyznaje się do przynależności do NSZ, natomiast zaprzecza jakoby miał coś wspólnego z OP.

Po powstaniu Abakanowicz spotkał się z Czesochowem z gen. Boguckim, który zaprosił go, aby tymczasowo przyjął stanowisko szefa sztabu NSZ. Oskarżony zgodził się na to, po czym wyjechał do Krakowa, gdzie wkrótce przybył Bogucki.

Oskarżony zajmował się robotą kancelaryjną, ponieważ Komenda Główna w owym czasie składała się z Boguckiego, jego adiutanta, jednego oficera łącznikowego i oskarżonego. Abakanowicz sędziwał przeważnie w biurze, wiedział bowiem, że praca nie ma szans powodzenia, organizacja nie posiadała gruntu ideowego, oddziały leśne podrywały się, nie słuchały rozkazów, poszły samopas, uprawiały działalność bandycką. Abakanowicz twierdzi, że zwracał na te objawy uwagę Boguckiego, który przyszedł skłonić go do współpracy z Radą Polityczną NSZ, od której był zależny.

CO SĄDZI OSKARŻONY O POWSTANIU
Na pytanie sądu, co skłoniło oskarżonego do działalności konspiracyjnej po ucieczce Niemców z Polski, Abakanowicz odpowiada, że nieufność wobec ZSRR, spowodowana zachowaniem się tego państwa w 1939 i 1944 r. podczas powstania, choć i względny natury materialnej nie były bez znaczenia.

Przewodniczący — Czy oskarżony sądzi, że powstanie było wywołane w porozumieniu ze stronnictwem?
Oskarżony — Absolutnie wykluczam takie porozumienie.

Przewodniczący — Czy uważa pan, że Armia Czerwona miała możliwość udzielenia powstańcom pomocy?
Osk. — Jako zawodowy oficer w stopniu podpułkownika wiem, że było to niemożliwe

nie tylko ze względów faktycznych, ale także i strategicznych.
Przewodniczący — Skąd więc nieufność do ZSRR?
Osk. — Teraz dopiero rozumiem te rzeczy właściwie, gdyż miałem możliwość zapoznać się z obiektywnym przedstawieniem sytuacji. Rozumiem również krok rządu radzieckiego w 1939 roku. Zatajono wówczas przed społeczeństwem propozycję ZSRR współdziałania przeciwko Niemcom. W okresie międzywojennym wpażano w narod polski wrogi stosunek do Związku Radzieckiego, co stało się przyczyną wielu błędów i nieuczestnych podczas wojny i bezpośrednio po niej.

NSZ NA USŁUGACH NIEMCÓW
W dalszym ciągu swych zeznań odpowiadając na pytania sądu i prokuratora, Abakanowicz wyjaśnia, że wiedział o wrogu nastawieniu NSZ do PPR, stał się oskarżonym, który przyszedł skłonić go do współpracy z Radą Polityczną NSZ, od której był zależny.

BRYGADA ŚWIĘTOKRZYŻSKA POSZŁA Z NIEMCAMI NA ROZKAZ KOMENDY GŁÓWNEJ NSZ
Następnie prokurator zadawał Abakanowiczowi pytania, dotyczące Brygady Świętokrzyskiej. Oskarżony wyjaśnia, że generał Bogucki tłumaczył mu, że Brygada nie miała innego wyjścia, jak wycofać się z Niemcami. Abakanowicz, że był komendantem głównym w sztabie Brygady, twierdzi jednak, że Komenda Główna nie miała wpływu na miejsce postoju Brygady.

Prokurator wykazuje oskarżonemu sprzeczność z jego zeznaniami w śledztwie, gdzie opowiadał, że w związku z ofensywą Armii Czerwonej odbyło się zebranie, na którym omawiano sposoby wycofania Brygady Świętokrzyskiej z Zachód, do Niemiec. Zebraniu tym uczestniczył Bogucki, Pobochna, Abakanowicz, szef wydziału II Komendy Głównej i członkowie Rady Politycznej.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Prokurator wykazuje oskarżonemu sprzeczność z jego zeznaniami w śledztwie, gdzie opowiadał, że w związku z ofensywą Armii Czerwonej odbyło się zebranie, na którym omawiano sposoby wycofania Brygady Świętokrzyskiej z Zachód, do Niemiec. Zebraniu tym uczestniczył Bogucki, Pobochna, Abakanowicz, szef wydziału II Komendy Głównej i członkowie Rady Politycznej.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

wicz, który przyznaje się do przynależności do NSZ, natomiast zaprzecza jakoby miał coś wspólnego z OP.

Po powstaniu Abakanowicz spotkał się z Czesochowem z gen. Boguckim, który zaprosił go, aby tymczasowo przyjął stanowisko szefa sztabu NSZ. Oskarżony zgodził się na to, po czym wyjechał do Krakowa, gdzie wkrótce przybył Bogucki.

Oskarżony zajmował się robotą kancelaryjną, ponieważ Komenda Główna w owym czasie składała się z Boguckiego, jego adiutanta, jednego oficera łącznikowego i oskarżonego. Abakanowicz sędziwał przeważnie w biurze, wiedział bowiem, że praca nie ma szans powodzenia, organizacja nie posiadała gruntu ideowego, oddziały leśne podrywały się, nie słuchały rozkazów, poszły samopas, uprawiały działalność bandycką. Abakanowicz twierdzi, że zwracał na te objawy uwagę Boguckiego, który przyszedł skłonić go do współpracy z Radą Polityczną NSZ, od której był zależny.

CO SĄDZI OSKARŻONY O POWSTANIU
Na pytanie sądu, co skłoniło oskarżonego do działalności konspiracyjnej po ucieczce Niemców z Polski, Abakanowicz odpowiada, że nieufność wobec ZSRR, spowodowana zachowaniem się tego państwa w 1939 i 1944 r. podczas powstania, choć i względny natury materialnej nie były bez znaczenia.

Przewodniczący — Czy oskarżony sądzi, że powstanie było wywołane w porozumieniu ze stronnictwem?
Oskarżony — Absolutnie wykluczam takie porozumienie.

Przewodniczący — Czy uważa pan, że Armia Czerwona miała możliwość udzielenia powstańcom pomocy?
Osk. — Jako zawodowy oficer w stopniu podpułkownika wiem, że było to niemożliwe

nie tylko ze względów faktycznych, ale także i strategicznych.
Przewodniczący — Skąd więc nieufność do ZSRR?
Osk. — Teraz dopiero rozumiem te rzeczy właściwie, gdyż miałem możliwość zapoznać się z obiektywnym przedstawieniem sytuacji. Rozumiem również krok rządu radzieckiego w 1939 roku. Zatajono wówczas przed społeczeństwem propozycję ZSRR współdziałania przeciwko Niemcom. W okresie międzywojennym wpażano w narod polski wrogi stosunek do Związku Radzieckiego, co stało się przyczyną wielu błędów i nieuczestnych podczas wojny i bezpośrednio po niej.

NSZ NA USŁUGACH NIEMCÓW
W dalszym ciągu swych zeznań odpowiadając na pytania sądu i prokuratora, Abakanowicz wyjaśnia, że wiedział o wrogu nastawieniu NSZ do PPR, stał się oskarżonym, który przyszedł skłonić go do współpracy z Radą Polityczną NSZ, od której był zależny.

BRYGADA ŚWIĘTOKRZYŻSKA POSZŁA Z NIEMCAMI NA ROZKAZ KOMENDY GŁÓWNEJ NSZ
Następnie prokurator zadawał Abakanowiczowi pytania, dotyczące Brygady Świętokrzyskiej. Oskarżony wyjaśnia, że generał Bogucki tłumaczył mu, że Brygada nie miała innego wyjścia, jak wycofać się z Niemcami. Abakanowicz, że był komendantem głównym w sztabie Brygady, twierdzi jednak, że Komenda Główna nie miała wpływu na miejsce postoju Brygady.

Prokurator wykazuje oskarżonemu sprzeczność z jego zeznaniami w śledztwie, gdzie opowiadał, że w związku z ofensywą Armii Czerwonej odbyło się zebranie, na którym omawiano sposoby wycofania Brygady Świętokrzyskiej z Zachód, do Niemiec. Zebraniu tym uczestniczył Bogucki, Pobochna, Abakanowicz, szef wydziału II Komendy Głównej i członkowie Rady Politycznej.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

wicz, który przyznaje się do przynależności do NSZ, natomiast zaprzecza jakoby miał coś wspólnego z OP.

Po powstaniu Abakanowicz spotkał się z Czesochowem z gen. Boguckim, który zaprosił go, aby tymczasowo przyjął stanowisko szefa sztabu NSZ. Oskarżony zgodził się na to, po czym wyjechał do Krakowa, gdzie wkrótce przybył Bogucki.

Oskarżony zajmował się robotą kancelaryjną, ponieważ Komenda Główna w owym czasie składała się z Boguckiego, jego adiutanta, jednego oficera łącznikowego i oskarżonego. Abakanowicz sędziwał przeważnie w biurze, wiedział bowiem, że praca nie ma szans powodzenia, organizacja nie posiadała gruntu ideowego, oddziały leśne podrywały się, nie słuchały rozkazów, poszły samopas, uprawiały działalność bandycką. Abakanowicz twierdzi, że zwracał na te objawy uwagę Boguckiego, który przyszedł skłonić go do współpracy z Radą Polityczną NSZ, od której był zależny.

CO SĄDZI OSKARŻONY O POWSTANIU
Na pytanie sądu, co skłoniło oskarżonego do działalności konspiracyjnej po ucieczce Niemców z Polski, Abakanowicz odpowiada, że nieufność wobec ZSRR, spowodowana zachowaniem się tego państwa w 1939 i 1944 r. podczas powstania, choć i względny natury materialnej nie były bez znaczenia.

Przewodniczący — Czy oskarżony sądzi, że powstanie było wywołane w porozumieniu ze stronnictwem?
Oskarżony — Absolutnie wykluczam takie porozumienie.

Przewodniczący — Czy uważa pan, że Armia Czerwona miała możliwość udzielenia powstańcom pomocy?
Osk. — Jako zawodowy oficer w stopniu podpułkownika wiem, że było to niemożliwe

nie tylko ze względów faktycznych, ale także i strategicznych.
Przewodniczący — Skąd więc nieufność do ZSRR?
Osk. — Teraz dopiero rozumiem te rzeczy właściwie, gdyż miałem możliwość zapoznać się z obiektywnym przedstawieniem sytuacji. Rozumiem również krok rządu radzieckiego w 1939 roku. Zatajono wówczas przed społeczeństwem propozycję ZSRR współdziałania przeciwko Niemcom. W okresie międzywojennym wpażano w narod polski wrogi stosunek do Związku Radzieckiego, co stało się przyczyną wielu błędów i nieuczestnych podczas wojny i bezpośrednio po niej.

NSZ NA USŁUGACH NIEMCÓW
W dalszym ciągu swych zeznań odpowiadając na pytania sądu i prokuratora, Abakanowicz wyjaśnia, że wiedział o wrogu nastawieniu NSZ do PPR, stał się oskarżonym, który przyszedł skłonić go do współpracy z Radą Polityczną NSZ, od której był zależny.

BRYGADA ŚWIĘTOKRZYŻSKA POSZŁA Z NIEMCAMI NA ROZKAZ KOMENDY GŁÓWNEJ NSZ
Następnie prokurator zadawał Abakanowiczowi pytania, dotyczące Brygady Świętokrzyskiej. Oskarżony wyjaśnia, że generał Bogucki tłumaczył mu, że Brygada nie miała innego wyjścia, jak wycofać się z Niemcami. Abakanowicz, że był komendantem głównym w sztabie Brygady, twierdzi jednak, że Komenda Główna nie miała wpływu na miejsce postoju Brygady.

Prokurator wykazuje oskarżonemu sprzeczność z jego zeznaniami w śledztwie, gdzie opowiadał, że w związku z ofensywą Armii Czerwonej odbyło się zebranie, na którym omawiano sposoby wycofania Brygady Świętokrzyskiej z Zachód, do Niemiec. Zebraniu tym uczestniczył Bogucki, Pobochna, Abakanowicz, szef wydziału II Komendy Głównej i członkowie Rady Politycznej.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

wicz, który przyznaje się do przynależności do NSZ, natomiast zaprzecza jakoby miał coś wspólnego z OP.

Po powstaniu Abakanowicz spotkał się z Czesochowem z gen. Boguckim, który zaprosił go, aby tymczasowo przyjął stanowisko szefa sztabu NSZ. Oskarżony zgodził się na to, po czym wyjechał do Krakowa, gdzie wkrótce przybył Bogucki.

Oskarżony zajmował się robotą kancelaryjną, ponieważ Komenda Główna w owym czasie składała się z Boguckiego, jego adiutanta, jednego oficera łącznikowego i oskarżonego. Abakanowicz sędziwał przeważnie w biurze, wiedział bowiem, że praca nie ma szans powodzenia, organizacja nie posiadała gruntu ideowego, oddziały leśne podrywały się, nie słuchały rozkazów, poszły samopas, uprawiały działalność bandycką. Abakanowicz twierdzi, że zwracał na te objawy uwagę Boguckiego, który przyszedł skłonić go do współpracy z Radą Polityczną NSZ, od której był zależny.

CO SĄDZI OSKARŻONY O POWSTANIU
Na pytanie sądu, co skłoniło oskarżonego do działalności konspiracyjnej po ucieczce Niemców z Polski, Abakanowicz odpowiada, że nieufność wobec ZSRR, spowodowana zachowaniem się tego państwa w 1939 i 1944 r. podczas powstania, choć i względny natury materialnej nie były bez znaczenia.

Przewodniczący — Czy oskarżony sądzi, że powstanie było wywołane w porozumieniu ze stronnictwem?
Oskarżony — Absolutnie wykluczam takie porozumienie.

Przewodniczący — Czy uważa pan, że Armia Czerwona miała możliwość udzielenia powstańcom pomocy?
Osk. — Jako zawodowy oficer w stopniu podpułkownika wiem, że było to niemożliwe

nie tylko ze względów faktycznych, ale także i strategicznych.
Przewodniczący — Skąd więc nieufność do ZSRR?
Osk. — Teraz dopiero rozumiem te rzeczy właściwie, gdyż miałem możliwość zapoznać się z obiektywnym przedstawieniem sytuacji. Rozumiem również krok rządu radzieckiego w 1939 roku. Zatajono wówczas przed społeczeństwem propozycję ZSRR współdziałania przeciwko Niemcom. W okresie międzywojennym wpażano w narod polski wrogi stosunek do Związku Radzieckiego, co stało się przyczyną wielu błędów i nieuczestnych podczas wojny i bezpośrednio po niej.

NSZ NA USŁUGACH NIEMCÓW
W dalszym ciągu swych zeznań odpowiadając na pytania sądu i prokuratora, Abakanowicz wyjaśnia, że wiedział o wrogu nastawieniu NSZ do PPR, stał się oskarżonym, który przyszedł skłonić go do współpracy z Radą Polityczną NSZ, od której był zależny.

BRYGADA ŚWIĘTOKRZYŻSKA POSZŁA Z NIEMCAMI NA ROZKAZ KOMENDY GŁÓWNEJ NSZ
Następnie prokurator zadawał Abakanowiczowi pytania, dotyczące Brygady Świętokrzyskiej. Oskarżony wyjaśnia, że generał Bogucki tłumaczył mu, że Brygada nie miała innego wyjścia, jak wycofać się z Niemcami. Abakanowicz, że był komendantem głównym w sztabie Brygady, twierdzi jednak, że Komenda Główna nie miała wpływu na miejsce postoju Brygady.

Prokurator wykazuje oskarżonemu sprzeczność z jego zeznaniami w śledztwie, gdzie opowiadał, że w związku z ofensywą Armii Czerwonej odbyło się zebranie, na którym omawiano sposoby wycofania Brygady Świętokrzyskiej z Zachód, do Niemiec. Zebraniu tym uczestniczył Bogucki, Pobochna, Abakanowicz, szef wydziału II Komendy Głównej i członkowie Rady Politycznej.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w śledztwie te decyzje antykomunistycznym nastawieniem NSZ i ich ideologią faszystowską, co umożliwiło Brygadzie współpracę z hitleryzmem.

Oskarżony tłumaczył w

Narodowy Plan Gospodarczy

Tematem obrad Kongresu Techników Polskich w Katowicach

15 grudnia rozpoczyna się 13-tygodniowa obrada Kongresu Techników Polskich z udziałem inżynierów — na temat 3-letniego planu Odbudowy Kraju.

Projekt Planu przedłożony został na XI sesję Krajowej Rady Narodowej we wrześniu br. Zatwierdzenie jego nastąpi 15-go grudnia. Do tego czasu czynnikach fachu mają możliwość wniesienia uwag i poprawek do projektu, gdyż chodzi o to, by Plan jak najdokładniej, uwzględniając cele naszego życia gospodarczego we wszystkich jego dziedzinach, Kongres Techników Polskich da możliwość wspólnego przyszkolowania i zaplanowania, a wyniki Kongresu znajdą odzwierciedlenie w ostatecznej redakcji Planu Odbudowy.

W Kongresie przybędą na posiedzenia już dobrze znanymi Planu Odbudowy, o uodowodnieniu zarządzenia, na o zechcą zabrać głos. Wytyczne podkreśla obowiązek przez każdego uczestnika dążyć do najwyższego poziomu, dbania o rzetelność

o na postawienie jak najlepszych i pozytywnych wniosków, biorowych i poprawek, unikając niepotrzebnego powtarzania się w wypowiedziach.

W pierwszym dniu obrad plenarnych referaty wygłosi: Minister Przemysłu na temat: „Osiągnięcia i zadania nowej gospodarki w Polsce” i Prezes Centralnego Urzędu Planowania — „Założenia ogólne 3-letniego planu odbudowy”. Ponadto dnia tego uczestnicy wysłuchają referatów pt. „Drogi rozwoju przemysłu polskiego”, „Wkład nauki i techniki w gospodarstwo społeczno-zwyczwone”, „Zasoby surowcowe i ich eksploatacja”.

Drugi dzień obrad przewidziany jest na obrady w sekcjach; dnia trzeciego

sekcje Kongresu będą obradowały w dalszym ciągu, po czym nastąpi zamknięcie plenum Kongresu.

Szczegółowe obrady podzielono na 14 następujących sekcji:
Sekcje ogólna, sekcje kolei żelaznych, sekcje dróg kołowych, lotniczych i portów, sekcje górnictwa, hutnictwa, przemysłu mineralnego i materiałów budowlanych, przemysłu chemicznego, przemysłu lekkiego, spożywczego, rolnictwa, melioracji i chłodnictwa, leśnictwa i przemysłu drzewnego.

Obowiązki uczestników Kongresu

nie kończą się jednak z dniem zamknięcia obrad. Każdy z nich winien po przyjeździe do swego warsztatu pracy dać w formie odczytowej sprawozdanie z przebiegu obrad Kongresu, zapoznać dokładnie swoje otoczenie z ideą Planu 3-letniego, z ideą gospodarki planowej.

Kongres Techników w Katowicach stanie się krzewicielem wielkiej prawdy, że gospodarka uspołeczniona i planowa realizuje dążenie nasze do sprawiedliwości społecznej i dobrobytu powszechnego.

Uregulowanie sprawy przydziałów nieruchomości

W dniu wczorajszym odbyła się niezwykle potrzebna konferencja, mająca na celu wyświechtanie wielu niejasnych spraw i uregulowanie współdziałania między PUR-em a Zarządzeniem Nieruchomości Miejskich, dwoma instytucjami przydzielającymi domy.

Konferencja została zwołana z inicjatywy naczelnika Wydz. Osiedleńczego inspektora Jankowskiego, wzięli w niej udział przedstawiciele zainteresowanych władz, przede wszystkim PUR-u i Zarządu Nieruchomości. Nieskoordynowane działanie tych dwóch Urzędów było źródłem częstych zarządów, wybuchów i rozgoryczenia, czy to ze strony repatriantów, osiedleńców miejskich i wiejskich.

Koniec sporów

Zdarzało się bowiem, że do kogoś, kto mieszkał już w domu od kilku miesięcy i posiadał umowę z Zarządzeniem Nieruchomości, zjawiał się repatriant z przydziałem na ten sam dom, wydanym przez PUR. Zaczynała się naturalnie gorączkowa walka, biegający od urzędu do urzędu, które nie miały właściwie jasno określonego końca. Sprawy te uregulowała ostatecznie wczorajsza konferencja.

Konferencja została zwołana z inicjatywy naczelnika Wydz. Osiedleńczego inspektora Jankowskiego, wzięli w niej udział przedstawiciele zainteresowanych władz, przede wszystkim PUR-u i Zarządu Nieruchomości. Nieskoordynowane działanie tych dwóch Urzędów było źródłem częstych zarządów, wybuchów i rozgoryczenia, czy to ze strony repatriantów, osiedleńców miejskich i wiejskich.

Jeśli repatriant ma przez PUR przyznany obiekt zamieszkania, którego lokator nie ubiega się o prawo pierwokupu, to znaczy nie posiada umowy dzierżawnej z Zarządzeniem Nieruchomości — obiekt ten może być pozostawiony nadal repatriantowi, jako rekompensata za pozostawienie za granicą, mimo, że repatriant ten mieszka w innym mieszkaniu. Jeśli natomiast lokator mieszkający już w danym obiekcie wyraża zamiar pozostania w tym domu na stałe i będzie pretentował do jego kupna, to repatriant musi sobie wyszukać inny obiekt. (Razdymi przedko zabrać się do tego).

A to rozwiązanie sprawy wreszcie zdecydowanie ściągnęło się łańcuch spraw i oczyści atmosferę.

Uchwalono poza tym, że jeśli ktoś dostał obiekt przyznany przez PUR, a wyjechał gdzie indziej (np. do Polski centralnej) traci prawo do obiektu. Każdemu wolno dzierżawić, czy otrzymać tylko jeden obiekt.

Procedura stara

Obecnie i w przyszłości, obiekty będą przyznawane tylko tym repatriantom, którzy w danym obiekcie mieszkają, czyli posiadają nań w pierwszym rzędzie przydział mieszkaniowy. A więc sposób postępowania przy staraniu się czy to o dzierżawę, czy też o oddanie jako rekompensatę, jest następujący:

Repatriant rejestruje się w PUR-ze i zostaje skierowany do referatu osiedleńczego w Zarządzeniu Miejskim, który przeprowadza selekcję i decyduje ostatecznie o zatrzymaniu w mieście danego osiedźnika. Kieruje się przy tym, zapotrzebowaniem na pracowników w danym zawodzie. Dla przykładu podam, że lekarzy we Wrocławiu jest nadmiar, natomiast rozpaczyli brak na prowincji (Głogów, Bolesławiec i inne). Z parafą referatu osiedleńczego repatriant udaje się do wydziału mieszkaniowym danego starą się o przydział mieszkaniowy na dany obiekt. (Wniosek, zaświadczenie pracy, meludnice). Gdy już otrzyma przydział mieszkaniowy, wraca do PUR-u, w udaje się do Zarządu Nieruchomości i przeprowadza staranie o przydział obiektu na własność, albo w dzierżawę.

Repatrianci niedługo dostaną bezpłatną rekompensatę.

Teraz jeszcze słowo wyjaśnienia dotyczące rekompensat dla repatriantów, którzy za granicę pozostawili mieszkanie. Do tej pory wszystkie nieruchomości są przyznawane repatriantom w użytkowanie. Jednak wydano już dekret, dotyczący bezpłatnego oddawania w rekompensatę i w najbliższym czasie przewiduje się jego ogłoszenie w Dzienniku Ustaw. Z tą chwilą nabierze mocy wykonawczej i obojactwa Państwa w stosunku do repatriantów zostanie spełniona.

Dekret na czwartym miejscu przewiduje rekompensatę dla warszawiaków, którzy udo-

Szkolenie zawodowe w przemyśle przetwórczo-tłuszczowym

W związku z przesunięciami terytorialnymi i powrotem na dawne ziemie piastowskie, biograc podługą strasą i zyski możemy określić, że w dziedzinie przemysłu strasiliśmy 10.086 zakładów, a zyskaliśmy 14.028. Stąd wniosek, że 29. 942 zakładów potrzebuje wykwalifikowanych pracowników.

Władze naczelne przemysłu przetw.-tłuszcz. doceniają znaczenie strukturalnej przebudowy Polski, która w swym szlaku od państwa rolniczego do uprzemysłowionego ma wchłonąć nadmiar ludności wiejskiej do miast i osad fabrycznych, podjęły ożywioną akcję szkolenia kadr dla swojej dziedziny przemysłu, by dać

podległym zakładom wyszkolonych i dobrych fachowców.

Dwuletnie doświadczenia rozwojowe przemysłu przetw.-tłuszcz. nasunęły konieczność dalszej rozbudowy w wyższej wspomnianie dziedzinie, co ściśle wiąże się z zagadnieniem szkolenia.

Zjednoczenie Przem. Przetw.-Tłuszczowego (podlegają mu fabryki mydła, proszków do prania, gliceryny i klei) doceniając znaczenie podwyższenia poziomu zawodowego kadr i rozszerzenia, że jednostkowe i sporadyczne szkolenie przez poszczególne zakłady, nie rozwijało tego problemu, otwarło w Raciborzu 4-ro miesięczną szkołę dla mydlarzy. Kurs ten ma za zadanie:

Zabezpieczyć zakłady wyższej wspomnianego przemysłu w sily fachowe, potrzebne do rozbudowy przem. przetwórczo - tłuszczowego zgodnie z planem trzyletnim.

Przez szkolenie kadr fachowców zwiększyć wydajność, a zmniejszyć marnotrawstwo w produkcji.

Przygotować wykwalifikowanych pracowników dla zakładów, które skutkiem odbudowy, wzgl. chwilowego braku surowców, na razie nie mogą być uruchomione.

Szkola w Raciborzu rozpoczęła swe prace w pierwszych dniach listopada. Uczestnicy kursu oprócz wykształcenia teoretycznego przechodzą praktykę w miejscowej fabryce mydła i są opłacani przez zakłady fabryczne, które ich na przeszkolenie delegowały. W ten sposób przygotowano kadrę ujętą w ramy planowości, da przemysłowi tłuszczowemu kwalifikowanych specjalistów.

(W. B.)

Pomoc Rządu w odbudowie wsi

W styczniu br. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił zorganizowanie pomocy dla odbudowy gospodarstw wiejskich w 1946 r. na terenach masowych zniszczeń wojennych. Pomoc została objęta 48 powiatów w 8 województwach. Planowana odbudowanie po jednym budynku gospodarskim w każdej z 50.000 zniszczonych zagród, przy jak największym wysiłku zainteresowanego rolnika. Zadaniem Państwa nie było budować, ale dopomóc wysiłku zainteresowanego rolnika. Zadaniem Państwa nie było budować, ale dopomóc wysiłku zainteresowanego rolnika. Zadaniem Państwa nie było budować, ale dopomóc wysiłku zainteresowanego rolnika.

Ze sprawozdania z przebiegu akcji odbudowy wynika, że uruchomiony został kredyt na odbudowę w wysokości 1.367 mil. zł, 62% procentu planowanego, oraz w ramach tego kredytu następujących ilości materiałów budowlanych: drewna 367 tysięcy metrów sześciennych, cementu 74 tysięcy ton, wapna 22,7 tys. ton, gwoździ 1 tys. ton, lepkiku 450 tys. par 62 tys. rolek, ok 102 tys. kompletów, armatur 10 tys. kompletów, ceży 51 mil. sztuk. Z tego w terenie rozdzielono 33.618 ton cementu, 18.222 ton wapna, 43.651 rolek papy, 322 ton lepkiku, 50 ton gwoździ, 13,5 milionów sztuk ceży, 105 ton armatur. Wywieziono z lasu 100 tys. m. sze. drewna. W wyżejdziałych oddziałach Banku Rolnego uruchomiono kredyt

o 40 km. od Żar Babin, niemiernie ważnej, ze względu na kopalnie odkrywkowe, gdzie wydobycie węgla znajdujących się pod względnie cienką warstwą ziemi jest dużo łatwiejsze i, rentowniejsze, niż w kopalniach podziemnych.

Niestety, z powodu zrujnowania mostów i kolei, na razie produkcja jest niewielka, obliczona tylko na fachowe wyszkolenie pracowników. Przewiduje się jednak w niedługim czasie, bo w końcu bieżącego roku całkowicie uruchomienie tej kopalni.

„Odkrywką” wygląda bardzo malowniczo. Wskutek wydobycia węgla tworzy się sztuczne jezioro o wysokich brzegach.

Zapada mrok gdy stajemy w lesie na stromych zboczach i spoglądamy w dół na uśpioną wodę. Przeciwnie stronie samorzutnie żarzy się węgiel. Wygląda to z daleka jak rozpalone słońce ognisko wśród pustkowi. Zwiędzamy jeszcze oddalając się w szybkim tempie brykietownie w Babinie.

Olbryznia kotłownia jest niemal skończona a budynek fabryczny dźwiga się z ruin. Ogromne dziury w ścianach od postkośkiej ciężkiej artylerii są już zamurowane. Maszyn są w komplecie, lecz wymagają remontu i uzupełnień. Praca postępuje z godnym uznania rozmachem, tak, że brykietownia zostanie prawdopodobnie na początku roku 1947 uruchomiona.

H. P.

Zrzeszone kupiectwo pomoże w ustabilizowaniu cen

Zasadniczą bolączką naszego życia gospodarczego jest nieuregulowana dotąd sprawa cen. Funkcjonują wprawdzie komisje cennikowe, w prasie ogłoszone są ceny artykułów pierwszej potrzeby, ale praktycznie nie zawsze znajdują ta rzecz miejsce. Brak wywieszonych cen w sklepach, różnorodność cen tego samego towaru w różnych sklepach prywatnych, jest dotąd zjawiskiem częstym. Handel pokątny i łańcuchowy wybitnie przeszkadza w spornowaniu sytuacji. Kupiectwo zrzeszone zaopatruje się w towary w Państwowej Centrali Handlowej, w zrozumieniu konieczności uregulowania dotychczasowej anarchii cennikowej, podpisało ostatnio deklarację, która określa granicę marży zarobkowej. W razie przekroczenia jej, kupcy będą ponosili kary i zostaną pozbawieni prawa zakupu towarów w PKC.

Kupcy zobowiązują się sprzedawać towary nabyte w Państwowej Centrali Handlowej wyłącznie konsumentom, po cenach detalicznych, bez prawa ich dalszej odsprzedaży hurtowej.

Ceny tych towarów nie mogą w sprzedaży detalicznej przekraczać ceny hurtowej wyżej, niż o następujące stawki procentowe:

przy wyrobach bawełnianych i lnianych — 24%,
przy wyrobach jedwabnych i wełnianych — 28%,
przy wyrobach konfekcji dziewiarskiej i pasmanterii — 30%.

W wypadku stwierdzenia przekroczenia cen ponad przewidziane normy, firma niezwłocznie uiszcza tytułem kary 10-krotną różnicę pomiędzy ceną rzeczywiście pobraną, a ceną ustaloną w deklaracji. Nieuregulowanie tej kwoty w terminie, pozbawia kupca prawa dalszego nabywania materiałów w PCH.

Sadźmy, że podpisanie deklaracji przez kupców niewątpliwie wpłynie na stabilizację cen.

Zwiedzamy kopalnie węgla brunatnego

Uzupełnieniem paliwa, względnie produktem zastępczym zarówno w mieszkaniach prywatnych jak i w przemyśle jest węgiel brunatny, którego kopalnie są najliczniej skupione w północnej części Śląska Dolnego.

Rozróżniamy kopalnie odkrywkowe, do których należą szyb w Babinie i kopalnie podziemne. Do najważniejszych kopalń podziemnych na tych terenach należą „Henryk”.

Po stromych mokrych skłochach schodzimy w dół Buty gumowe i kombinowany chłonia nas od wilgoci. W ręku mamy grube lampki karbidowe, których migotliwe światło z trudem przediera się przez gęsty mrok korzytarza. Początkowo niemal nie widzimy, lecz po chwili wzrok przyswycyzają się nieco do ciemności i zaczynamy pewniej poruszać się w ciastym, ponurym chodniku podziemnym.

Ciełka jest praca górnika! — Pozbawiony swobodnego oddechu i światła dziennego, wyrabuje kłosem cieżkie brzoły węgla, aby dotrzeć do powierzchni. Złowrocie mroki kopalni nasuwają na myśl niebezpieczeństwa zchylające na ludzi wdzierających się do wnętrza ziemi.

Hutnictwo w akcji „Przemysł dla wsi”

W ramach akcji „Przemysł dla wsi” w III-ciej dekadzie października br. „Centrostal” wysłała 1290 ton produktów walcowanych (żelazo pretowe, taśmowe i blacha ocynkowana), wartości 15.309.655 złotych. Łączny stan wysyłek na 1. 11. 1946 roku przedstawiał się następująco: w żelazie pretowym 262 ton (60%), w żelazie taśmowym 1.177 ton (75%), w blaszce czarnej 249 ton (42%), w blaszce ocynkowanej 3.971 ton (84%), ogólnej wartości 15.309.655 zł. 100

Listy do Redakcji

Przywilej śmierci w pasiaku

Podajemy poniżej wyjątki listu, który otrzymaliśmy od naszego Czytelnika. Nazwisko i adres autora znane są redakcji.

Szanowna Redakcjo!
Jako były więzień oświatowego lwowskiego obozu koncentracyjnego od r. 1941 do stycznia r. 1943 (data mojej ucieczki) zgłosiłem się do Okręgowego Zarządu Związku W. Więźniów Ideowo-Politycznych we Wrocławiu, aby zarejestrować się jako członek. Ponieważ stał Związek wymaga wprowadzenia przez swoich czynnych członków Związku przesłanego przesłanego mi do wglądu listu zweryfikowanych członków, gdzie jednak nie znalazłem ani jednego znajomego mi nazwiska, względnie nazwiska b. obozowca z lwowa. Gdy o tym zakomunikowałem zastawiającemu mnie członkowi Zarządu dowiedziałem się od niego, ku memu ogromnemu zdziwieniu, że lwowski obóz nie liczy się, bo 1) nie noszono tam pasiaków, 2) „przecież tam siedzieli sami Żydzi a nasz Związek jest związkiem więźniów ideowo-politycznych”.

Pomijam niewzruszone głębokie uzasadnienie, odnoszące się do pasiaków, choć i tu można by zapytać się, czy w pasiaku umiera się łatwiej, czy ciężiej, lub sągła inaczej niż w zwykłych łachmanach, albo zupełnie bez nich. Interesuje mnie jednak, czy cały Zarząd Związku zgodnie ze wspomnianym przesłaniem reprezentantem, którego nazwiska nie znam, stoi na stanowisku, że Żydzi byli przesiadani przez hitlerzyjczyków zbrodniarzy pospolici?

Zdaje mi się — I jest to zupełnie konsekwentne, że eksterminacja Żydów była aktem natury politycznej. Fakt, że hitlerowcy chcieli Żydów przedstawiać w oczach świata jako pospolitych przestępców kryminalnych, których trzeba zamykać i zabijać w obozach koncentracyjnych, w niczym nie zmienia istoty sprawy. Przecież niejedną Polak, Belg, Francuz lub Holender dostał się do obozu np. za ukrywanie Żyda, lub nawet za

zsmugiel, a nikt ani ich dziś nie pyta, za co siedzieli w obozie, ani też nie umniejsza ich cierpienia. Wystarczy, że cierpieli przez hitlerzyjczyków, Nikt nie powie im: „przecież siedzieliś za smugiel”.

Stwierdzam, że w lwowskim obozie śmierci siedzieli co najmniej 30%, nie więcej (jeśli można tak się wyrazić), że zginęło tam co najmniej 800 000 ludzi w czasie od 1. XI. 1941 do lipca 1944, choć nie było tam komfortowych komór gazowych ani pieców krematoryjnych, choć te śmierć mogła być tym bardziej straszniejsza, że w pasiakach, że wieszacie był to jeden z najstraszniejszych i najokrutniejszych obozów śmierci na terenie Europy i nie spotkałem dotąd więcej, jak około dziesięć osób, które z tego piekła wyszły żywe.

I jeszcze na zakończenie jedno zapytanie pod adresem Zarządu Związku W. Więźniów Ideowo-Politycznych. Czy rzeczywiście tak trudno znaleźć wśród członków Związku, rekrutujących się przecież spośród wszystkich warstw społecznych ludzi, którzy by mogli głosem reprezentować to najstraszniejsze z dziełskich cierpienia ludzkie?
L. K.

7.200 łózek posiadają szpitale na Dolnym Śląsku

Pomimo piętrzących się trudności, wynikających ze zniszczeń wojennych, Polska szła b. sanitarna na Dolnym Śląsku posiada już 7.200 łózek.

Na terenie woj. wrocławskiego uruchomiono polskimi siłami 88 szpitali ogólnych, liczących 7.200 łózek. Przy szpitalach działa 12 filii i oddziałów skórno-wenerycznych, obliczonych na 289 chorych. W walce z epidemiami czynnych jest 19 szpitali zakazanych, posiadających 4.670 łózek oraz 64 oddziały i 17 izolatorów dla chorych zakazanych. Ponadto w terenie pracuje 30 kolumna przeciwepidemicznych.

W celu zwalczania chorób społecznych i leczenia ubogiej ludności założono 31 ośrodków

zdrowia, posiadających działy: przeciwcrużlowe, przeciwweneryczne, przeciwigłazowe, przeciwręmatyczne, ambulatoria ogólne oraz stacje opieki nad matką i dzieckiem. Istnieją tu także 8 szpitale psychiatryczne, obliczone na około 400 pacjentów.

Wrocławską składnicą farmaceutyczną dostrzeżono środków leczniczych dla wszystkich szpitali i ośrodków zdrowia.

Wykorzystując obfitujące w źródła lecznicze i zdrowotne tereny woj. wrocławskiego otwarto dla kuracjuszy 7 zdrojowisk oraz 3 stacje klimatyczne. Dla terapeutycznego leczenia klimatycznego gruźlicy podjęty prac 3 wielkie ośrodki — sanatoria: w Krzyżatce, Jarze i Kamienogórze.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa jedzie na Dolny Śląsk

WARSZAWA. W związku z akcją instrykcji działającej Mięjskiej Komisji Mieszkaniowej, wyjechała do Gdańska, Gdyni i Sopotu z ramienia Prezydium Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej — specjalna Ko-

misia w składzie: ob. K. Rusinek — przewodniczący NKM, dyr. Z. Kłopotowski oraz prof. T. Wróbel.

Ten system pracy oparty na zasadach bezpośredniego kontaktu z Mięjskimi Komisjami Mieszkaniowymi ma swoje dodatnie strony i — jak wykazało doświadczenie z pobytu komisji w Krakowie — przyczyni się do usunięcia względnie ograniczenia tych przeszkód, które utrudniają prowadzoną na wielką skalę pracę mieszkaniową.

Komisja Specjalna będzie urzędowała w Gdańsku, w Sopotach i Gdyni. Komisja przewiduje przyjmowanie interesantów oraz ewentualnych zażądań w związku z działalnością Komisji Mieszkaniowych. Następnie Komisja odwiedzi inne miasta, m. in. i Dolny Śląsk.

Ważne dla kupców!

W ramach akcji popularyzacji prawa odbędzie się w niedzielę, dnia 1 grudnia o g. 11-12 w Sądzie Okręgowym przy ul. Sądowej 1, sala Nr 322, I piętro, odczyt mgra Celestyna Galasiewicz, konsultanta Izby Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu pt. „Kupiec w świetle prawa”. Wstęp wolny.

Czy Wrocław posiada komunikację tramwajową?

Pytanie to może wydać się niejednemu czyśnikowi, zwłaszcza z epoki Wrocławia wygłuszanym się. Do stadoła już nie wyjeżdża się do Wrocławia na ładny kremowy tramwaj i że w każdym ponownym przyjeździe do Wrocławia obowiązuje nowa, genialniejsza od poprzedniej taryfa tramwajowa. Do tego, Bogu błogosław, talentów — ba — geniuszy w dyktando tramwajowej nie brakuje.

Braknie ich natomiast, jeśli chodzi o sprawy ruchu. Fachowców w tramwajach wrocławskich dawno już nie ma. Niedzieli pozostałi naraz się siedzieć jak nojcież, bo rozumieją, że na stare lata trudno będzie im znaleźć nowe zajęcia. A przecież na tym tramwaju jest, jak się to mówi, sztyc. Wtórę dyrektora tramwajowa urzędowi sama rażno i co się zowie. Z jakim efektem?

Wychodzą, bracia, rano do pracy. Mieszkańcy na dalekim Spólnie lub na odległych Śródmieściu. Wiesz, że wychodzą o pełnej przelicznie bieżącej na pełno na czas w pracy, przelicznie się, piękny(a). Będziesz, jeżeli tramwaj szedł. A on właśnie na złość wtedy nie chce. To znaczy między godziną 7 i 8 rano, oraz gdy chcesz po obiedzie, około godziny 5-6, powrócić do pracy. Wtedy właśnie nie ma ochoty.

Zaprztaśz głębiej? Na to trudno odpowiedzieć. Pytam niekiedy konduktora, gdy dojeżdżam się nieszczęśliwie po godzinie czekania wozu (bo mam niebawem, uprost fenomenalny spóźnienie w czekaniu). I nigdy jeszcze nie otrzymałem odpowiedzi. Wesołej jeden mrugnął śmiechem: Ej, panie, balagan robią, jak jasna cholera.

I temu najbardziej chce mi się wierzyć.

Z sali teatralnej

„Po co daleko szukać” Shaw'a

Występy gościnne Lidii Wysockiej i Zbigniewa Sawana w Teatrze Popularnym

Niewiele żyje dziś autorów, którzy by podobnie jak George Bernard Shaw mogli pisać te sceny własne sztuki, napisane przed pół wiekiem z górą o problematyce własno przemiałowej.

G. B. Shaw jest realistą, nawet cynikiem. Jego problem znalazłby się pod jego sztukiem sekcyjnym, zawsze „tomantyczny” w ten sposób zostanie przekonany przez realność. W ten sposób sztuki Shaw'a sprawiłyby niekiedy wrażenie cynicznych.

Co spowodowało Sawana jako reżysera i wyboru tej właśnie sztuki Shaw'a? Nie mam. Domyślam się, że dwójka obsada wcieliła w rolę sztukę. Po co daleko szukać? Nie można przekonać polskiego widza, problem, jak zwykle u G.B.S., jest raczej wyciepem. On, autor przewodnikowi politycznych, wiodwiec — ona, angielska dziewczyna wiejska, sprzedawczyni skle-

Półowa zakładów radiotechnicznych znajduje się na Dolnym Śląsku

Zakłady Radiotechniczne na Ziemiach Odzyskanych odgrywają w polskim przemysle radiotechnicznym dominującą rolę. Na ośmiu polskich zakładów radiotechnicznych, cztery znajdują się na Ziemiach Odzyskanych, gdzie pracuje ok. 750 pracowników na ogólnej liczbie 1.172 zatrudnionych.

Do najlepiej wyposażonych zakładów należy Państwowa Wytwórnia Urządzeń Radiotechnicznych w Bielsku. Produkowane tam prostowniki stykowe do ładowania akumulatorów oraz nadajniki mniejszej mocy. Obecnie przystąpiono w tej fabryce do próbnego produkcji 50 zamkniętych do megafonów dla dworców kolejowych. Serijną produkcję zamianczy rozpocząć się w styczniu 1947 r. Po tym przewidziana jest w tym zakładzie produkcja innych urządzeń radiotechnicznych, — zamianczy akustycznych, urządzeń zasilających dla radiostacji itp.

Druga fabryka — znajdująca się w Dusznikach — produkuje sprzęt foniczny. Od chwili uruchomienia, tj. od marca t. b., wyprodukowała ponad 2 tys. patefonów elektrycznych oraz cztery tysiące adapterów różnych typów. Obecnie przygotowuje się uruchomienie produkcji urządzeń telekomunikacji wewnętrznej obustronnej tzw. telewoksów oraz aparatów utraukustycznych.

Pozostałe dwie fabryki przemysłu radiotechnicznego na Ziemiach Odzyskanych znajdują

się w Dzierżonowie. Jedną z nich, Państwowa Fabryka Lamp Radiotechnicznych, metodą laboratorijną wyprodukowała dotychczas 600 lamp prostowniczych. W 1947 roku zakupione zostanie dla tej fabryki całkowite urządzenie i w związku z tym uruchomiona zostanie serijną produkcją lamp prostowniczych w ilości 300 sztuk dziennie. Poza tym fabryka produkowała będzie sprząty oraz urządzenia dla diamentu krótkowalowej. Drugą wytwórnią — „Państwowa Fabryka Odbiorników” — wykonywała dotychczas przerobki aparatów radiowych pomniejszych, obecnie zaś nastawiona jest na produkcję 4 tysięcy odbiorników dwuobwodowych z części poramantowych. W wyniku przeprowadzonych rozmów z radiotechnicznymi firmami szwedzkimi od kwietnia 1947 r., fabryka przystąpi do montażu ok. 25

tysięcy odbiorników z części zakupionych w Szwecji.

Równocześnie uruchomiona zostanie w kraju stopniowo produkcja wszystkich części i zespołów do odbiorników radiowych, dzięki czemu w końcu 1947 r. rozpoczyni się produkcję własnych odbiorników.

Poza ośrodkami produkcyjnymi, przemysł radiotechniczny posiada również na Ziemiach Odzyskanych ważną placówkę naukowo-badawczą w postaci uruchomionego obecnie laboratorium konstrukcyjnego w Dzierżonowie. W Dusznikach czynne są 6-tygodniowe kursy przysposobienia przemysłowego, zaś w Dzierżonowie poza takimi samymi kursami — istnieje jedyna w Polsce gimnazjum radiotechniczne, do którego uczęszcza około 100 słuchaczy.

Na karę śmierci skazany organizator napadu na młyn w Różance

Wojowski Sąd Rejonowy we Wrocławiu rozpatrywał w trybie doradczym główną swego czasu sprawę napadu na młyn w Różance. Obecnie uczestnicy tego napadu Rosiak, Szadkowski, Idzikowski, Kostrzewa i Łazarz odpowiadali przed Sądem za czyn, którego się dopuścili z całą świadomością tego co robia.

Oskarżeni odpowiadali za ukrywanie broni palnej oraz posługiwanie się nią przy trzykrotnych napadach rabunkowych.

Pierwszym napadem jakiegoś się dopuścili oskarżeni był rabunek pod przykryciem uruchomienia, tj. od marca t. b., wyprodukowała ponad 2 tys. patefonów elektrycznych oraz cztery tysiące adapterów różnych typów. Obecnie przygotowuje się uruchomienie produkcji urządzeń telekomunikacji wewnętrznej obustronnej tzw. telewoksów oraz aparatów utraukustycznych.

Pozostałe dwie fabryki przemysłu radiotechnicznego na Ziemiach Odzyskanych znajdują

bandyty; w czasie napadu zachowywał się w stosunku do swych ofiar nad wyraz cynicznie i brutalnie. Na wołanie Potanikowej, że rabowane pieniądze to cały majątek poszkodowanych i że teraz nie będą mogli kupić mleka dla swego małego synka — Idzikowski rzucił na stoł banknot 100-u złotowy. Ponieważ on właśnie zabierał pieniądze od Potaniki wykorzystał więc moment ten że wspólnik jego Kostrzewa nie wiedział jaką sumę zarabowano i przy podziale powiedział, że pieniądze było tylko 34 tysiące złotych.

Najpoważniejszym jednak zarzutem dla wszystkich oskarżonych — z wyjątkiem Idzikowskiego — jest napad na młyn w Różance. Napad ten przeprowadził czterej wspólnicy Kostrzewa, Szadkowski, Łazarz i Rosiak w celu zabrania pasów transmisyjnych. Ponieważ bandyci wiedzieli że mlyna pilnuje wartownik uzbrojony, w celu więc zapewnienia sobie całkowitego powodzenia dobrzili się w automat PPS-a zabrawany w wigilię napadu na młyn od żołnierza jednostki W. P. na Karłowicach.

Przebieg napadu według zeznań oskarżonych był następujący: osk. Łazarz i Rosiak rozbroili wartownika Bieleckiego po czym dwaj następnii Szadkowski i Łazarz przedostali się przez wybite okno do wewnątrz mlyna gdzie przystąpili do zdejmowania i przygotowania pasów do zabrania. W międzyczasie robotnicy pracujący na górnych kondygnacjach mlyna zaniepokojeni podejrzany hałasem zeszli na dół gdzie stali natychmiast steroryzowani przez bandytów a następnie doprowadzeni do miejsca gdzie już poprzednio znajdował się rozbrojony wartownik.

Ogółem łupem bandytów padły pasy wagi ponad 50 kg wartości około pół miliona złotych.

W czasie przewożenia sądowego oskarżeni przynajmniej do winy motywując kroki swoje chęcią łatwego zysku. Napad którego dopuścili się z premedytacją miał ich wybaczyć z kłopotliwej sytuacji materialnej i zapewnić pewne dalsze posiadanie jak np. osk. Szadkowski miał zamiar po udanej „robocie” wyjechać do szkoły Marynarki Wojennej do Gdyni.

Zamiar ich nie doszły do skutku bo chociaż sam napad się udał, lecz wszyscy oni zostali już na drugi dzień aresztowani przez władze MO.

Sąd po naradzie skazał głównego organizatora napadów na karę śmierci, a innych oskarżonych po 15 lat więzienia z utratą praw obywatelskich na lat 5.

Oskarżał prokurator kpt. Maciejewski, obrońcą z urzędu był adw. Edward Strumpf.

Doradnik gospodarczy

Matowanie szyb okiennych
Zdarza się często, że się chce szyby w oknach uczynić nieprzezroczystymi, aby zakryć widok zbyt ciekawym sąsiadom do pomieszczeń, w których z jakichkolwiek powodów nie można złożyć firanek. Rozpuszcza się w tym celu dwie garści soli kuchennej w 1/8 litra jasnego piwa i za pomocą pędzla pokrywa szyby na zewnętrznej stronie silnie i równomiernie, nie zostawiając w miejscu, a wszelkie zanieczyszczenia w tym celu nie można zmyć wodą i mydła.

Kronika sportowa

Kalendarzyk drużynowych mistrzostw w boksie

- 2.II.1947. MKS — Grochów; IKS — Zjednoczenie
 - 9.II.1947 r. MKS — Warta.
 - 16.II.1947 r. IKS — Grochów; Warta — MKS.
 - 23.II.1947 r. Warta — IKS; Grochów — Zjednoczenie.
 - 16.III.1947 r. Warta — Zjednoczenie; IKS — MKS.
 - 23.III.1947 r. Grochów — MKS; Zjednoczenie — IKS.
 - 30.III.1947 r. MKS — Zjednoczenie — Warta — Grochów.
- Na pierwszym miejscu wymienieni są gospodarze. Finał został wyznaczony na 20 i 27 kwietnia 1947 r. pomiędzy mistrzami dwóch grup.

IKS — Pafawag

Na stadionie Pafawagu odbędzie się dziś mecz grupy finałowej o tytuł mistrza okręgu na rok 1946. W razie zwycięstwa gospodarzy drużyna Pafawagu stanie się faworytem mistrzostw, gdyż jednak zwycięstwo odniósł IKS, sprawa pozostanie otwarta, a na pierwszy mecz zostanie wyznaczony Burza, która gra w dniu tym z Odrą.

Nowy lokal D/Śląskiego OZPN

Dolnośląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej przeniósł się do nowego, własnego lokalu, który mieści się przy ul. Fredry 5a.

Kurs sędziów piłkarskich

Pierwszy wykład dla sędziów piłki nożnej odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 15-iej przy ul. Fredry 5a.

z życia P. Polskiej Partii Socjalistycznej

Uroczysta akademii w 54-tą rocznicę PPS w Legnicy

W dniu 23 bm. w wypełnionej po brzegi świetlicy Powiatowej i Miejskiego Kom. PPS w Legnicy odbyła się uroczysta akademii pod przewodnictwem tow. Lambrecht, który w swoim przemówieniu podkreślił znaczenie wzrostu Partii.

Zgorzelec

Z inicjatywy Powiatowego Kola PPS w Zgorzlecu, w listopadzie urządzono na terenie całego powiatu „Dzień Książki PPS”. Dzięki dużym wysiłkom tow. mgr Krajewskiego i dzielnej współpracy Sekcji Kobiet, wynik był bardzo pomysłny — czysty dochód wyniósł 61.500 zł. Stwierdzić trzeba, że społeczeństwo powiatu Zgorzelec wykazało duże zainteresowanie — żywa sympatią piękniemu celowi. Spółdzielnie: „Granicza”, „Rolniczo-Handlowa” oraz P. C. H. złożyły po 2.000 złotych na zakup książek dla Powiatowej Biblioteki PPS w Zgorzlecu, która zostanie otwarta w początku grudnia r.b.

MRN poleca rozdanie lekarstw

Surowa krytyka działalności przedsiębiorstw miejskich na posiedzeniu MRN

W dniu 27 bm. rozpoczęto dwudniowe obrady plenarnej sesji Miejskiej Rady Narodowej, przy czym na porządku dziennym znalazło się wiele spraw zasadniczej wagi dla naszego miasta.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie wniosku Komisji Specjalnej o przyjęcie 5-letniego planu odbudowy oraz planu gospodarki lokalowej, subwencji dla teatru OKZZ oraz wniosków budżetowych dalszych przedsiębiorstw Zarządu Miejskiego.

Przed przystąpieniem do obrad nad zagadnieniami budżetu samorządowego, wszyscy zgromadzeni uchwalili jednogłośnie rezolucję dotyczącą Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych.

W toku obrad przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej ob. Paszke, występujący jednocześnie jako przewodniczący Komisji budżetowo-finansej w ostrych słowach skrytykował obecny stan gospodarki miejskich przedsiębiorstw oraz specjalnym uwzględnieniem krytycznego stanu Centralnej Składnicy Sanitarnej.

Przeprowadzona na tamtejszym terenie inspekcja powołanych ekspertów farmaceutów stwierdziła, że spośród leków około 10% nie nadaje się w ogóle do użytku. Strata ta nie wyklucza obawy o dalsze medykamenty które np. Komisja ta stwierdziła, że skuteczność działania wielu z nich ulega z terminem l. 1. 1947 r.

W trakcie dyskusji uchwalono, że leki te zostaną rozdane nawet za darmo, aby nagromadzone zapasy nie pozostały nie wykorzystane.

Ostatecznie ustalono, że medykamenty zostaną rozprzeżowane z zapasów Centralnej Składnicy Sanitarnej pomiędzy szkoły, ośrodki przemysłowe, hotele itp. w postaci aptek podprzeżnych. Wniosek przedstawił większość głosów zgromadzonych.

Następnym punktem porządku dziennego była w skróconiu omówiona sprawa Miejskiego Laboratorium Farmaceutycznego, które jako placówka gospodarki samorządowej, równie wykazuje cały szereg niedociągnięć w postaci wypełniania programu produkcji dorywczych a często nawet zbędnych produktów jak np. woda kofeina. I tu również jak to się często dzieje w gospodarce naszego samorządu miejskiego, bilans ogólny wykazuje brak.

Najbardziej jednak drażliwa, jeśli chodzi o intratność, była i jest nadal kwestia restauracji miejskiej „Monopol” która wypłynęła przy poruszaniu ogólnego zagadnienia hoteli miejskich we Wrocławiu.

Jakkolwiek same hotele przedstawiają jak dotąd odcinek względnie zagospodarowany, to restauracja ta jest dla miasta przedsiębiorstwem wybitnie deficytowym. Stwier-

dzienie to wywołało ożywioną dyskusję radnych, wiadomo bowiem powszechnie, że dochodowość wszelkich zakładów gastronomicznych, jest kwestią udowodnioną. Jak wykazał bilans i przeprowadzone inspekcje przez Komisję Kontroli Społecznej, deficyt lokalu wynosi 240 tysięcy złotych.

Jednocześnie przeprowadzone komisje ekspertów-gastronomów wykazały, że „Monopol” jako lokal rozrywkowy z urobioną opinią wśród swoich bywalców jest przyszłościowym złotym jabłkiem, co według połączonych obliczeń wyraża się w po-

staci 20% czystego dochodu od obecnego kapitału obrotowego sięgającego przy cenach płynnych dnia dzisiejszego około 2 milionów złotych.

Wniosek przedłożonego ob. Paszke, który zaproponował wydzielenie restauracji „Monopol” na warunkach umownych z zastrzeżeniem stałego dochodu, zgromadzeni radni przedyskutowali przyjmując w rezolucji inny warunkowy wniosek, wole „ołów miasta”.

Restauracja pozostaje warunkowo przy Zarządzie Miejskim z tym, że kierownik

placówki obowiązany jest do wykazania dochodu w sumie 200 tysięcy złotych w przeciwnym wypadku restauracja będzie wydzierżawiona. Dla przeprowadzenia kontroli dochodowości „Monopol” wyznaczona została Komisja Kontroli Społecznej, która złoży raport w wyznaczonym terminie tj. w dniu 1 kwietnia 1947 r.

W dniu dzisiejszym walsi ciąg obrad Miejskiej Rady Narodowej, podczas których będą przedyskutowane m. in. sprawy wymienione na początku naszego artykułu. (S).

Nie bagatelizować roli mniejszych fabryk!

Ważną placówką jest fabryka metali kolorowych we Wrocławiu

Gdy mówi się o odbudowie przemysłu we Wrocławiu wymienia się zwykle wielkie zakłady, które dzięki pracy polskiego robotnika-pioniera produkują coraz lepiej i więcej. Są jednak i małe zakłady, które dostawia w grzech zaczęły produkcję i choć walczą z tysiącami trudnościami, biorą również wydatny udział w życiu przemysłowym Ziemi Zachodniej. Fabryki te są przykładem żywotności polskiej inżynierii przemysłowej na Dolnym Śląsku.

Fabryką tego rodzaju jest Zakład Hutniczy Metali Kolorowych we Wrocławiu.

Gdy objęło go Południowe Zjednoczenie Przemysłu Metalowego przedstawiał obraz niemal kompletnej ruiny; mimo to zmieścił się ludzie, którzy nie ulegli się pracy i w marcu 45 r. zakład został uruchomiony pod kierownictwem ob. Kowalewskiego. Wydatną pomoc okazał przy tym Delegat Południowego Zjednoczenia Przemysłu Metalowego prof. Dworzak, a następnie przy reorganizacji fabryki w surowce dyr. Państwowej Hurtowni Złom Metalowy na Województwo Dolnośląskie ob. Biński.

Przed wszystkim przystąpiono do usunięcia gruzów i odremontowania budynku zajmującego powierzchnię, gdzie mieści się biuro, składy surowca i dwa piece. Doprowadzono do stanu używalności kachnię i stworzono stolówkę dla robotników.

Uruchomienie tego zakładu, który obecnie należy do Dyrekcji Przemysłu Miejskiego, ma ogromne znaczenie, ponieważ przetwarza on złom metali kolorowych tj. miedzi, aluminium i brązu na produkt, w którego korzystają huty.

We wrześniu 46 r. przystąpiono do dalszej odbudowy huty i prawdopodobnie w tym roku uda się uruchomić wszystkie piece. Dla

oka łatka przedstawiają one dziś jeszcze masę niepotrzebnego żelastwa i cegły, a jednak nadają się do użytku i będą mogły produkować miedź manganową, miedź krzemową oraz stopy twarde.

Wchodzący do składu słowostanowego budynku gdzie znajduje się piec, przepiękają złom aluminium. Przez otwory w ścianach widać się dotknięte zimno, lecz przy żelaznym pięciu drzwi pracownicy sortują złom, a wykwalifikowany robotnik zajmuje się przetapianiem metali.

Jak można pracować w tych warunkach — zadajemy sobie mimo woli pytanie, — jaką część siły pracowało się w takich warunkach. Złom metalowy dostarcza Centralna Surowców Hutniczych, która dysponuje również gotowym fabrykatem, dostawiając go do odpowiednich hut i walcowni.

W marcu br. produkcja wynosiła 4 tony miesięcznie, a obecnie już wzrosła do 20 ton. Po uruchomieniu wspomnianych pieców i wyszkoleniu praktycznym pracowników, produkcja powinna wzrosnąć 5-krotnie.

Wolna trybuna

Czytelnicy o nowej taryfie tramwajowej

Od szeregu miesięcy sprawa komunikacji tramwajowej we Wrocławiu jest jednym z głównych tematów rozmów mieszkańców, a skarg i zażaleń w prasie było już tyle, że redakcja pism miejskich niechętnie widzą artykuły na ten sam oklepany temat.

Jednak Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych dba o popularność tego przedsiębiorstwa miejskiego i co cztery tygodnie obdarza nas nowymi niespodziankami, nowymi reformami, które regularnie po miesiącu kończą swój niesławny żywot. Prawdopodobnie nie ulega wątpliwości, że w M.Z.K. zatrudniony jest specjalny referent, do którego obowiązków należy przygotowywanie na każdego pierwszego nowego miesiąca tematu na cały miesiąc.

W miesiącu wrześniu obdarono nas sławnymi biuletami podwyżki taryf w cenie po 2 zł. które jednak po miesiącu próby zniesiono. Uchwalono nową taryfę i wprowadzono bilety wymienne.

Odezwały się głosy o skasowaniu biletów wymiennych, jednak już na pierwsze go listopada Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych zaszkodziła ogół uwieźnieniem blocków co dało czysty zysk dla M.Z.K. Obecnie skasowano blocki, a wprowadzono bilety miesięczne.

Należy jasno zaznaczyć, że wprowadzenie biletów miesięcznych w cenie 200 zł. jest wybitną podwyżką taryf tramwajowej, ukrytą pod postacią biletów miesięcznych.

Jeśli jeszcze we wrześniu 25—26 przejazdów do pracy kosztowało robotnika 50—52 zł. w październiku i listopadzie w systemie biletów wymiennych 100—104 zł. to w grudniu ta sama ilość i to z górą kosztować będzie już 200 zł. i to z górą płatnych.

Fakt, że ilość przejazdów na bilet miesięczny będzie nieograniczona, nie jest żadną korzyścią dla pracującego, gdyż ilość osób, które odbywają 100 przejazdów w miesiącu należy do wyjątków.

Masy pracujące Wrocławia czekają na wprowadzenie biletów ulgowych dla pracowników w cenie 2 zł. lub 10-ciu przejazdów abonamentów.

Wszystkie zmiany bowiem w systemie opłat za przejazd tramwajami mają na celu podwyżkę dochodów, ale dają do tego kosztom kieszeni szerokich mas pracujących.

Ukazało się ostatnio zarządzenie, że podwyżka opłat za świadczenia instytucji użyteczności publicznej musi być zatwierdzona przez władze wyższe.

Czy ostatnia podwyżka taryf tramwajowej (bo to jest podwyżka) została zatwierdzona przez odcinek czynnik!

Należy to w poważnie wątpić i jako stary mieszkaniec Wrocławia nowej taryfie długiego żywota nie przepadam. W.

Ogłoszenia drobne

Zakład cholewarski Graf Riwon, Legnica ul. Warszawska 23. (75)

Warsztat szewski Walkiewicz Jan, Legnica ul. Daszyńskiego 46. (74)

Unieważniał skradzione dowody: legitymacja PPS, odcinek zameldowania we Wrocławiu na nazwisko Chrzanowski Aleksander. (76)

Gezownia Miejska w Nowej Soli ul. 9 Maja zatrudni od zaraz trzech palaczy, generalistów gazowych produkcji gazu, specjalistę legalizacji i budowy gazomierzy, dwóch palaczy kotłów parowych, murarza specjalistę pieców gazowych, mechanika spawacza specjalistę napraw silników gazowych, maszynistę wodociągowej, ślusarza specjalistę legalizacji i napraw wodomierzy. (77)

Unieważniał zgubione dokumenty: książeczkę wojskową wydaną przez R.K.U. Bolesławiec i dwa upoważnienia wydane przez PUR w Lwówku na nazwisko Ścisłowski Marian Uboch nr. 39a. (78)

Spółdzielnia Owocarsko Warzywnicza, Wrocław, pl. Legnicki i przyjmie kwalifikowanych pracowników do fabryki wytworów warzywnych w Sernikach. (45)

KRONIKA m. Wrocławia

Listopad 28
czwartek

Dziś:
Zdzisława, Sosnena
Jutro:
Saturnina, Filemona

Długość dnia:
do 9 godz. 36 min.
do 8 godz. 12 min.

SPRAWA ZNIĘK TEATRALNYCH
Do zamieszocznego przez O.K.Z.Z. Wydz. Kultury i Oświaty komunikatu o zniknięciu teatralnych wkłada się omijka. Znikni do Teatru Miejskiego wynoszą 3/4 ceny normalnej, czyli że osoby korzystające z nich, płacą 3/4 ceny z dodatkami na pomoc zimową fundusz odbudowy teatru i POK.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW KOL S.O.L.K. WE WROCŁAWIU
Dnia 1-go grudnia 1946 r. o godz. 9.30 rano w lokalu Zarządu Województwa Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet we Wrocławiu (Plac Wolności 1. Zarząd Miasta, pok. 284) odbyła się konferencja przewodniczących i sekretarzy kół Ligi Kobiet na terenie miasta Wrocławia.

Porządek dnia:
1. Otwarcie
2. Referat organizacyjny
3. Sprawozdanie delegatów kół Ligi Kobiet
4. Dyskusja nad sprawozdaniami
5. Wybory Zarządu Miejskiego
6. Wolne wnioski
Obecność przewodniczących i sekretarzy kół S.O.L.K. obowiązkowa.

WROCŁAW TELEGRAFUE
Przeżyty obywatel, dla którego otrzymanie telegramu stanowi prawdziwe wydarzenie, nie wie, że przez 13 aparatów telegraficznych Wrocławia przechodzi około 5 tysięcy telegramów dziennie. Z tego największą ilość włączona jest z Warszawy.

POZYTYCZNE PLACÓWKI PCK
Na pozyteczność dworcowych punktów opatrunkowych PCK wakuje ilość udzielanych

przez nie porad. I tak np. punkt na Dworcu Głównym udielił ich w ciągu dwóch pierwszych dekad listopada 600.

KRADZIEŻ PASÓW TRANSMISYJNYCH
Nieznan sprawcy skradł w nocy z dnia 25 na 26 bm. trzy pasy transmisyjne o wymiarach 40 cm. x 7 m. długości. Kradzież dokonana została na szkole Państwowego Zjednoczenia Maszyn Elektrycznych, gdzie także przeprowadzono dochodzenie ustalilo brak około 40 m. drutu tzw. nawojowego, używanego w elektro technice do nawijania motorów elektrycznych.

NAGŁY ZGON
W pogociu pośpiennym Jelenia Góra — Wawrzawa zmarł nagle na udar serca w czasie postępującego pościgu na dworcu Wrocław — Nadodrze Franciszek Fuss lat 64, pochodzący ze Smardza pow. Kepno. Zwłoki po oględzinach sgdwo - lekarskich przewieziono do prosektorium szpitala Wszystkich Świętych we Wrocławiu.

NIEBYWAŁA AFERA MALOLETNIICH ZŁODZIEI
W czasie przeprowadzania obławy na dworcach kolejowych i w podejrzanych miejscach publicznych na terenie naszego miasta zatrzymano podejrzanego Kwaśniewskiego Adama lat około 16-za.

W trakcie wstępnych przesłuchań Kwaśniewski przyznał się do uczestniczenia w szeregu napadów i kradzieży mieszkaniowych i sklepowych podając na swe usprawiedliwienie fakt, że do tego używany był przez herolda i inspiratora napadów Władysława Rafalskiego. Rafalski, jak się okazało, właściciel budki przy Dworcu Głównym utrzymywał całą szajkę nieletnich złodziejek, zmuszając ich do kradzieży. Z tego też procederu utrzymywał on nie tylko swoich współników, ale także i siebie, skradziony bowiem towar sprzedawał następnie w bucie.

Ogółem do odpowiedzialności w tej sprawie pociągnięto jeszcze przyjacielkę Rafalskiego, Zofię Pawłowską i dwóch chłopców również nieletnich Henryka Becha i Tadeusza Nowaka.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 10 zł. za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 5 zł., reklamowe 15 zł. w tekście 25 zł., tłustym drukiem 100% drożej. W numerach świątecznych 50% drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Nekrologi i urzędowe — 15% rabatu. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Oddbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30.

SZTUKA
ALBUMY
MALARSTWO

M. ARCT

WROCŁAW
KOLŁATAJA 21,
obok Dworca Głównego.

II Zwyczajne Walne Zebranie

członków Towarzystwa Archeologicznego we Wrocławiu

Zarząd Towarzystwa Archeologicznego we Wrocławiu zawiadamia, że dnia 29 listopada 1946 roku o godzinie 12 w pol. odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Szewskiej 49 (parter, wejście przez podwórze)

II Zwyczajne Walne Zebranie członków Towarzystwa Archeologicznego we Wrocławiu, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z I Zwyczajnego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Wniosek o udzielenie absolutorium.
5. Wybór nowych władz Towarzystwa.
6. Wolne wnioski.

Zapraszamy wszystkich Członków Towarzystwa.
Za Zarząd:
(—) Prof. dr Kazimierz Majewski
Sekretarz
(—) Prorektor prof. dr Jerzy Kowalski

Repertuar teatrów

W TEATRZE „POPULARNYM” OKZZ
Czwartek, 28. XI. godz. 18.30: Świątowie sławy balet rosyjski „Aloesa”, w programie tańce klasyczne, ludowe i charakterystyczne.
Piątek, 29. XI. godz. 18.30: Doskonała farsa J. Jurandota z muzyką Aslanowicza pt. „Pleczy”. Gościnne występy artystów scen warszawskich i łódzkich.
Sobota, 30. XI. godz. 18.30: Doskonała farsa J. Jurandota z muzyką Aslanowicza pt. „Pleczy”. Gościnne występy artystów scen warszawskich i łódzkich.
Niedziela, 1. XII. godz. 18.30: Doskonała farsa J. Jurandota z muzyką Aslanowicza pt. „Pleczy”. Gościnne występy artystów scen warszawskich i łódzkich.

Repertuar kin

„POLONIA” wyświetla film produkcji angielskiej „Podwójny patrol”.
„BASZARWA” wyświetla film: „A imię ich milion” produkcji angielskiej.
„PIONIER” wyświetla od 25.11 do 1.12 br. film produkcji radzieckiej pt. „Wielki przelam”.
„ŚLĄSK” (Ogrodowa 67) wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Romas Pałak” (dokonanie filmu „Uliza Złoczyńców”). Dla młodzieży do lat 18 niedozwolony.
„TĘCZA” wyświetla od dnia 25.11 pierwszy oryginalny film wschodni pt. „Kwiat miłości”. Początek seansów 15, 17, 19. W niedzielę i święta 14, 16, 18, 20.

OGŁOSZENIE

Zarząd Wojewódzki Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet we Wrocławiu przyjmuje natychmiast kwalifikowanego buchallera Zgłoszenia: Zarząd Woj. S.O.L.K. (1000) Miasta, pol. nr. 281.

Zmiana taryfy ulgowej pracowniczej tramwajowej C

Podaje się do wiadomości, że zgodnie z uchwałą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z dnia 1 grudnia br. bilety blockowe (abonament 10, 25, 50 i 100-przejazdowy). Dla pracowników, którzy mają prawo korzystania z tramwajowej taryfy ulgowej pracowniczej C, wprowadza się z dniem 1 grudnia ulgową kartę miesięczną (imienne z fotografią) do dowolnej ilości przejazdów w ciągu całego dnia na wszystkich liniach tramwajowych w cenie zł 200.—

Posiadający ulgową kartę miesięczną tramwajową korzystają przy przejeździe autobusami z ulgowej taryfy autobusowej B (50%, ceny biletów autobusowej taryfy normalnej).

Karty miesięczne z wykupionym znaczkiem na określony miesiąc są ważne w ciągu trzech dni następnego miesiąca.

Ulgowe karty miesięczne sprzedawane będą na podstawie dotychczasowych, przestopowanych kart uprawniających.

Karty miesięczne, bilety abonamentowe szkolne oraz rodzinne 25-ciu przejazdowe sprzedawane będą od 25-go każdego miesiąca w ciągu pierwszych 10-ciu dni w czasie od godz. 9—18 bez przerwy — nie włączając niedziel — w następujących miejscach:

1. W Zarządzie Miasta, Pl. Wolności, parter, pokój 90 a.
2. W Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego, pl. Solny, parter
3. W wagonie tramwajowym ustawionym przy pl. Staszica
4. W Zajeźdni Tramwajowej na Szepólnie
5. W budynku Administracji Zakładów Komunalnych m. Wrocławia przy ul. Krętej nr. 25
6. W Wydziale Finansowym Zakładów Komunalnych m. Wrocławia przy ul. Łokietka nr 9 i p.

Sprzedzą w terminie późniejszym jedynie w budynku administracyjnym Zakładów Komun. przy ul. Krętej 25 w czasie od 8—15-ciu

Uwaga: Pracownikom, którzy do 1 grudnia nie zdążyli wykupić ulgowych kart miesięcznych, sprzedawane będą przez konduktorów w ciągu pierwszych 5-ciu dni grudnia ulgowe bilety w cenie 2 zł za okazaniem karty uprawniającej.

Z dniem 6 grudnia wprowadzą się do korzystania z przejazdów ulgowych wyłącznie ulgowe karty miesięczne.

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia